

## POZA OFICJALNĄ WIZJĄ NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI

Oficjalna wizja ostatnich trzech dekad naszej historii jest powszechnie znana. Od wielu lat mass media metodycznie wdrukowują ją w naszą świadomość. Główni bohaterowie tej historii zajmują prestiżowe stanowiska społeczne, ich nazwiska nie schodzą więc z pierwszych stron gazet. Jednakże oprócz historii oficjalnej istnieje także inna, zdecydowanie od niej odmienna. O jej bohaterach – choć w przeszłości odegrali kluczową rolę – nie chce się pamiętać. Tymczasem warto wsłuchać się w ich narrację, gdyż umożliwi ona głębsze rozumienie naszej współczesności.

W świetle historii oficjalnej Polska, odzyskawszy niepodległość, przeszła głęboką transformację ustrojową i gospodarczą. Z punktu widzenia historii nieoficjalnej mamy tu raczej do czynienia z wielkim dziejowym „przekrętem”. To, co nazwane zostało transformacją ustrojową, polega w istocie na przechwyceniu władzy przez skupiony w KOR „rewizjonistyczny” odłam ruchu komunistycznego. Dominującą rolę odgrywają w nim stalinowcy i ich potomkowie, którzy po odsunięciu od władzy i przywilejów w latach 50. powrócili na scenę polityczną w latach 70. jako przedstawiciele tzw. demokratycznej opozycji. Zawarcie przez nich najpierw w Magdalence, a później przy Okrągłym Stole historycznego sojuszu z tzw. starą nomenklaturą, zablokowało możliwość dekomunizacji i procesu rozliczeniowego, otworzyło natomiast drogę do transformacji gospodarczej, sprowadzającej się do bezkarnego przejmowania majątku narodowego przez stare i nowe elity polityczne.

Aby przybliżyć zasygnalizowaną tu nieoficjalną wizję historii, proponujemy włączyć się we fragmenty wypowiedzi założycieli NSZZ „Solidarność”, które zarejestrowane zostały w krążących po Internecie filmach amatorskich.

### Tło przemian ustrojowych

ANDRZEJ GWIAZDA: Pewnego dnia Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił, że koniec z komunizmem, likwidujemy komunizm, przechodzimy na kapitalizm. [...] Proszę Państwa, taki wariat może się znaleźć w każdym zespole. Znamienne jest to, że natychmiast nie stanął przed plutonem egzekucyjnym. Proszę Państwa, co to znaczy? [To znaczy,] że ci, ci którzy mogliby takiego zdrajcę, zdrajcę komunizmu, przed pluton egzekucyjny postawić, już byli w tę grę wciągnięci, i byli „za”. Jakim argumentem można było przekonać ideologów partyjnych, wyżeraczy partyjnych, którzy wyznawali komunizm, bo dawało to wielkie korzyści, oraz zbrojne ramię tego komunizmu – postawione ponad prawem, instytucje i organizacje, które miały [...] nieograniczoną władzę? Proszę Państwa, uważam, że jedynym takim argumentem mógł być tylko [argument – red. ] [...] ogromnych osobistych korzyści finansowych. Do spisku obalenia komuny zostali wciągnięci wyżsi oficerowie służby bezpieczeństwa. Zmieniło się zapotrzebowanie na agentów. Wtedy już bezpieki wszystkich krajów bloku przestały walczyć w obronie komunizmu, a zaczęły budować strukturę, która miała komunizm odrzucić, natomiast miała osłonić przejmowanie majątku przez nomenklaturę ubecko-partyjną. Najbardziej pożądanymi agentami stawali się jak najbardziej szczerzy antykomuniści, bo być może wielu z nich nie trzeba było płacić. Oni pracowali dla bezpieczeństwa, która chciała obalić komunizm, nie wiedząc, że pracują dla tychże oficerów prowadzących, ażeby mogli się stać naszymi bankierami, dyrektorami, właścicielami fabryk, spółek itd.<sup>1</sup>

### Geneza ruchu solidarnościowego

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Środowisko KOR-u było najbardziej może dynamiczne, najbardziej ruchliwe, że tak powiem, a co najważniejsze – to środowisko [...] miało monopol na kontakty z Zachodem. [...] środowisko – jak myśmy popularnie to określali – Kuroniady, czyli ludzie, którzy wzięli w przywództwo Jacka Kuronia, mieli telefony, których im tajna policja nie wyłączała. Dzięki tym telefonom przekazywali na Zachód informacje, tak je przygotowując, żeby one świadczyły o jakiejś fundamentalnej, jedynie ważnej roli tego środowiska. [...] Informacja przekazywana z Polski do Radia Wolna Europa była potężnym narzędziem oddziaływania na społeczeństwo i w ten sposób wytwarzała

się obraz właściwie jednostronnej dominacji, jeśli chodzi o ruch antykomunistyczny, środowiska Kuroniady. Był to obraz nieprawdziwy, ale nie można było z tym w żaden sposób polemizować.

[...] Dzisiaj wiadomo, a przyznaję, że ja wtedy jeszcze nie wiedziałem (mówię o latach 76-77, i nawet 78. jeszcze), że celem środowiska Kuroniady [...] wcale nie jest niepodległość i demokracja, a zbudowanie socjalizmu „z ludzką twarzą”. Nikt z nas wtedy nie interesował się życiorysami ludzi, którzy stanowili to środowisko: nie tylko tych młodych, takich jak Adam Michnik [...], ale i tych starszych [...], którzy stali za tym ruchem, jeszcze właśnie z Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, z młodzieżowego ruchu przedwojennego, w tym również z aparatu komunistycznego, stalinowskiego, w tym również ludzi związanych z aparatem bezpieczeństwa.

[...] KOR, przekształcony [...] w 77. roku Komitet Samoobrony Społecznej KOR, po zwolnieniu robotników z więzień, przestał w gruncie rzeczy rozwijać się w tę stronę, w którą myśmy oczekiwali, tzn. pracy wśród robotników. [...] Wtedy uznaliśmy z grupą przyjaciół, takich jak Andrzej Gwiazda [...], że powinniśmy powołać coś własnego, coś, co nie będzie, zwyczajnie, towarzystwem wzajemnej adoracji, którym w tym czasie stał się KOR. [...] Ale tutaj trafialiśmy na opór, [...] czuliśmy [...], że to nie jest dobrze widziane i w Warszawie, i przez naszego przyjaciela, przedstawiciela KOR-u, członka KOR-u w Gdańsku – Bogdana Borusewicza. [...] Po paru tygodniach namysłu zdecydowaliśmy się [...] WZZ<sup>2</sup> gdański powołać, bez względu na opinię przeciwstawną Borusewicza, który twierdził, że to za wcześnie, że nas rozbiją.

[...] Ja wówczas sobie nie zdawałem sprawy, dlaczego Kuroń, Jaś Lityński, Helena Łuczywo, [...] „Gazeta Wyborcza” dzisiejsza, Adam Michnik, wszyscy byli przeciwni tym związkom zawodowym. Pamiętam, że Helenka Łuczywo padła na podłogę i, wywijając nóżkami i rączkami, krzyczała czy płakała: „Oni was pozabijają, nie róbcie tego”. Ja myślałem, że to jest troska o nasze, że tak powiem, życie i zdrowie, o nasze bezpieczeństwo. [...] Chodziło o to, że Kuroń był przekonany, że my jesteśmy ludźmi Borusewicza [...] i umożliwimy przechwycenie przez KOR WZZ katowickiego, który był takim cierniem bolesnym dla Kuroniady, jako że tam bardzo wyraźnie był artykułowany katolicyzm Ślązaków i niepodległościowy, wolnościowy, antykomunistyczny charakter tego WZZ-u.

[...] Sam pomysł WZZ-u [...] – to była niewielka grupka ludzi, z których część wykruszyła się dość szybko, pod presją policyjną [...]. Szybko doszli tacy, którzy stali się głównymi postaciami tego Wolnego Związku. Myślę, że ich działalność była tym głównym narzędziem, które uczyniło WZZ w sierpniu 80 roku tak bardzo popularnym, że wszyscy przywództwo WZZ-u w strajku sierpniowym zaakceptowali<sup>3</sup>.

## Lech Wałęsa

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Wałęsa zgłosił się do nas akurat 3 czerwca 1978 roku, gdy w moim mieszkaniu na Żabiance prowadziliśmy jako działacze wolnych związków zawodowych głódówkę protestacyjną przeciwko uwięzieniu mojego brata, który dostał wówczas wyrok dwóch miesięcy więzienia i też głodował tam na Kurkowej. Wówczas środowiska ruchu oporu w Gdańsku rozpowszechniły w mieście wiele ulotek. I jedną z takich ulotek, przynajmniej tak twierdził, Wałęsa otrzymał gdzieś w tramwaju, znalazł, i na tej podstawie przyszedł na Żabiankę. Ale bardzo ciekawe było, co powiedział natychmiast po tym, kiedy go wprowadziłem do pokoju [...]. Wałęsa przyszedł i powiedział, że my źle robimy. Z uprzejmości zapytałem, co ma na myśli. Powiedział, że niepotrzebnie się osłabiamy głódówkami, bo oni tylko na tym korzystają. Gdy zapytałem o jego propozycje pozytywne, to powiedział, że za każdego aresztowanego należy wysadzać w powietrze jedną komendę milicji.

Wówczas nie mieliśmy jeszcze takiego doświadczenia w rozpoznawaniu prowokatorów, jak dzisiaj, i myśleliśmy, że to tylko człowiek głupi, ale dobrej woli, powiedzmy. Powiedziałem mu, że jest to niebezpieczne właśnie dla nas, dla naszych działaczy, bo to przecież my tam siedzimy w tych komendach w aresztach, prawda, i taka wiązka granatów rzucona na komendę na pewno spowodowałaby śmierć działaczy. Na to on odpowiedział, że należy te wiązki granatów wrzucać na dach tych komend, tak żeby niszczyć je od góry wraz z funkcjonariuszami [pracującymi – red.] tam na wyższych piętrach. No więc wówczas cierpliwie pytałem dalej: Ale jak wrzucić wiązki granatów na dach? Oczywiście wy-myślił, że to powinno być wrzucane na te dachy przy pomocy katapulty...!

Służba Bezpieczeństwa nie bała się działaczy tzw. „pokojoyowych” [...], to znaczy używających metod działania bez przemocy, politycznych, za to bardzo agresywnie skupiała się na każdym najmniejszym przejawie terroryzmu czy w każdym razie takich drobnych incydentów w rodzaju np. podpalenia jakiejś tablicy, zerwania flagi. Moje mieszkanie w tym czasie było w pełni, wszystkie pomieszczenia, na podsłuchu, z tego wynika, że Służba Bezpieczeństwa musiała doskonale znać wypowiedzi Wałęsy, więc – musiała znać jego późniejsze rozmowy z kolegami o tym, że terroryzm w sensie

czynnym należy stosować. I nigdzie nie ma żadnego śladu, żeby się tym kandydatem na terrorystę zainteresowała<sup>4</sup>.

ANDRZEJ BULC: Ja pracowałem na tym samym Wydziale na Stoczni, co i Wałęsa, na Wydziale W-4. Się powszechnie mówi, że Wałęsa był elektrykiem. Ten chłop prawa Ohma nie zna! [...] W tym czasie nie miałem go okazji poznać, a później po strajku w 1976 roku Wałęsę bezpieka ze Stoczni wycofała, bo po prostu tak sobie nagrabił [...], że się obawiał o swoje życie. Gdyśmy założyli Wolne Związki Zawodowe, [...] to ludzie ze Stoczni, moi koledzy, ostrzegali mnie, że to jest agent bezpieki, że – po prostu – jak on będzie w Wolnych Związkach Zawodowych, to oni się nie podejmują współpracować, bo się boją. Bo on będzie, po prostu, donosił<sup>5</sup>.

### Strajki sierpniowe

ANDRZEJ GWIAZDA: Według mnie „Solidarność” – to był wypadek przy pracy. Komuna myślała, że tak jak w 56., 68., 70. wykorzysta bunt społeczeństwa do swoich celów. Myśmy w 80. roku sądzili, że chcą tylko wysadzić Gierka i zmienić ekipę. W tej chwili przypuszczam, że chodziło już o stworzenie wiarygodnego jakby pretekstu do zmiany systemu. I [...] co się okazało? Społeczeństwo, użyte w tej rozgrywce z zamiarem rozgrywających jako pionek, okazało się, że ma własny napęd. Społeczeństwo wykorzystało tę prowokację, przejęło ją, natychmiast się zorganizowało [...]. Bezpieka [...] nie nadążała za nami. Ten ruch ich przerósł. Uciekł im do przodu. I powstała struktura, która zamiast dać się użyć do osłony przejmowania majątku, zażądała sama zarządzania tym majątkiem<sup>6</sup>.

ANNA WALENTYNOWICZ: W czasie strajku sierpniowego w 80. roku mimo woli stałam się centralną postacią. Będąc członkiem Wolnych Związków Zawodowych, docierałam do stoczniowców z prasą drugiego obiegu, głównie z „Robotnikiem Wybrzeża”, za co zostałam wyrzucona z pracy [...]. Redakcja „Robotnika...” wystosowała apel do stoczniowców w mojej obronie, w wyniku czego rozpoczął się strajk w dniu 14 sierpnia 1980 roku. Główny postulat strajku brzmiał: przywrócić Annę Walentynowicz do pracy i [wyplacić – red.] 1000 zł dodatku.

[...] [Wałęsa] przywieziony został motorówką Dowództwa Marynarki Wojennej 14 sierpnia, oczywiście, nie wiem dokładnie, o której godzinie, ale siedział jak trusia.

Dyrektor Gniech nie ustępował, ale następnego dnia zaproponował warunkowe zatrudnienie mnie poza stocznia. Robotnicy nie wyrazili zgody i zwiększyli żądania: przywrócić do pracy Walentynowicz, Wałęsę i 2000 zł dodatku. Dyrektor wystąpił z nową propozycją, aby zwiększyć skład Komitetu Strajkowego, co w praktyce okazało się podstępem, gdyż potrzebował *quorum* do osiągnięcia swoich celów. [...]

I tu Wałęsa zabiera głos. On przystępuje do dzieła. I zostaliśmy przegłosowani. Wałęsa zakończył strajk. Wszystkich rozpuścił do domu. Pokrzykiwał jeszcze przed dyrekcją, że on się zobowiązał u dyrektora odpracować trzy dni, które strajkujemy. „Dosyć leniuchowania, bo to inaczej straż przemysłowa wyniesie wszystkich ze stoczni”. I ludzie wychodzą... [...]

Dyrektor zgodził się na przywrócenie do pracy mnie i Wałęsy, i 1000 zł podwyżki. A my nie wiedzieliśmy jeszcze, że strajkuje już całe Trójmiasto [...]. Trzeba było strajk odbudować, a garstka ludzi została bardzo niewielka. [...] Msza święta spowodowała, że wszyscy stoczniowcy nam wrócili.

Dnia 16 na 17 sierpnia Andrzej Gwiazda, czołowy działacz Wolnych Związków Zawodowych, opracował listę 21 postulatów<sup>7</sup>.

### Doradcy

ANNA WALENTYNOWICZ: W nocy 22 sierpnia w wili w Sopocie spotkali się wicepremier Mieczysław Jagielski i Florian Wiśniewski (członek MKS-u<sup>8</sup>, ale agent SB), którzy dobierali nam doradców. Jagielski zapewniał im miejsce w Hotelu „Heweliusz”. Następnego dnia, 23 sierpnia, w MKS-ie pojawił się Mazowiecki z poparciem 64 intelektualistów. Borsewicz proponuje Mazowieckiego na doradcę. Od tej pory Mazowiecki utworzył grupę doradców – byli to m.in. Bronisław Geremek, Waldemar Kuczyński, Tadeusz Kowalik – którzy przez cały czas rozmów łamali nam kręgosłupy. Wspólnie z Komisją Rządową mieszkali w jednym Hotelu „Heweliusz” i ustalali taktykę działania<sup>9</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Sam Wałęsa twierdzi: „Sierpień był możliwy tylko dzięki temu, że przyjąłem do stoczni nowych ludzi – Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka”. Myślę, że w tym wypadku jest coś na rzeczy. Że Wałęsa dysponuje pewną wiedzą głębszą niż ta, którą my dyspo-

nujemy. Ja wiem tyle, że tacy wybitni agenci Służby Bezpieczeństwa jak TW „Bolek”, TW „Beatus” czy agent „Lewar” dokonali rzeczy, które wydawały się nam nieprawdopodobne, tzn. dokonali przeprowadzenia „Solidarności” od stanu wielkiego, prawie 10-milionowego ruchu do porozumienia przy Okrągłym Stole.

To nieprawda, że [...] zwycięstwo sierpniowe nie mogłoby się dokonać bez udziału Mazowieckiego i Geremka. Ale jest coś na rzeczy w tym, że na czele wszystkich strajków stali aktualni albo byli współpracownicy Służby Bezpieczeństwa. Być może rację ma Andrzej Gwiazda, że gdyby nie fakt, że komuniści mogli mieć poczucie, że dzięki agentom uplasowanym na czołowych pozycjach w strajku – i to we wszystkich strajkach: Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu – to wówczas rozjechaliby nas czołgami, a w każdym razie użyto by siły. Może to prawda... Ale jeśli taka jest prawda o narodzinach „Solidarności”, to naszym obowiązkiem jest tę prawdę ujawnić<sup>10</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Mazowiecki po latach powiedział o swojej roli, o roli doradców w strajku sierpniowym [...]: „widziałem, jak stopniowo wśród strajkujących rodziło się zrozumienie i akceptacja dla tego, do czego my jako eksperci MKS-u chcieliśmy ich przekonać. Żeby na pierwszy plan w toczących się negocjacjach wysunąć zgodę władz na powstanie niezależnego związku zawodowego. Obserwowałem, jak powoli wyłania się zrozumienie, że to jest najważniejszy postulat strajku”. Wiecie Państwo, o większą beczelność trudno. [...] Mazowiecki [...] mi tłumaczył, że możliwe są tylko nowe wybory do starych związków, a tu nagle się okazuje, że on uczył robotników, że niezależne związki zawodowe są najważniejszym postulatem<sup>11</sup>.

### **Stan wojenny**

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Przez osiem lat stanu wojennego władzom udało się [...] poddać „Solidarność” takiemu odwirowywaniu ludzi uczciwych, że w tej puli przywódczej pozostali, po pierwsze, ludzie służby bezpieczeństwa, po drugie – tzw. pożyteczni idioci, którzy wierzyli wszystkiemu, co komuniści im wmawiali<sup>12</sup>.

### **Okrągły Stół i tzw. Druga „Solidarność”**

ANDRZEJ GWIAZDA: Okrągły Stół był pozornym zwycięstwem. Powołano Drugą „Solidarność”, która zgodziła się na transformację ustroju wbrew interesom państwa i społeczeństwa<sup>13</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Nie zgadzam się z Lechem Wałęsą, że SB udało się nas podzielić. To nie SB nas podzieliło. Podzielił nas fundamentalnie Okrągły Stół, który – jestem o tym najgłębiej przekonany [...] – był sprzeniewierzeniem się „Solidarności”. [...] Służbie Bezpieczeństwa, ale i ludziom nielojalnym z naszego własnego środowiska udało się tak przekierować ten ruch, tak przekierować pamięć społeczną, tak postzerować świadomością społeczną [...], że stanęli na czele Solidarności i podpisali zdradziecki układ. I ten układ trwa do dzisiaj<sup>14</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Tylko dzięki ludziom Okrągłego Stołu, którzy pod kierownictwem szefa tajnej policji pomogli władzom PRL w przetrwaniu i przystosowaniu się do nowej sytuacji, nasza zależność od zagranicy, w tym – od Rosji, przetrwała. Gdyby nie Wałęsa, Mazowiecki, Geremek, Michnik i inni komunizm upadłby szybciej i nie przeistoczyłby się w postkomunizm, Jaruzelski nie zostałby prezydentem, a Polska nie zostałaby rozkradziona. To jest dzieło ludzi Okrągłego Stołu. W 1989 roku okazało się, że nasi przyjaciele z zagranicy, z Zachodu, nie pomogli nam, wręcz przeciwnie wówczas doszło do nowego porozumienia [...] przeciwko wolności Polski, przeciwko narodowi polskiemu, porozumienia, które można nazwać nowa Jałtą<sup>15</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Adam Michnik pochodzi z rodziny, która brała udział w zbrodniczym, ludobójczym komunizmie – zarówno ojciec, matka, brat [...]. Sam, krytykując komunizm jako system zbrodniczy, totalitarny, uważał jednak, że antykomunizm jest, znowu, czymś chorobliwym, i że wszystkim komunistom należy wybaczyć, bo [...] nie wolno tworzyć w państwie czy w demokracji ludzi drugiej kategorii itd. Ale są ludzie drugiej kategorii. Zbrodniarze i zdrajcy są ludźmi drugiej kategorii<sup>16</sup>.

ANDRZEJ GWIAZDA: Myśmy wtedy jeszcze nie wiedzieli, że kapitalizm na Zachodzie się zmienił, że z tzw. demokratycznego kapitalizmu, gdzie finanse były kontrolowane przez społeczeństwo, zmienił się w neoliberalizm, gdzie kapitał [...] wyszedł spod kontroli społecznej, tym samym

obejmując kontrolę nad polityką. Proszę Państwa, jeżeli przypomnimy sobie „Solidarność” z 1980-81 roku, to oczywiście było to śmiertelne zagrożenie dla komunizmu, ale nie tylko komunizmu. Przy tej „Solidarności” niemożliwy byłby również [neoliberalizm]<sup>17</sup>.

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Świat wymaga, żeby Polską zarządzali agenci, bo tylko oni gwarantują możliwość przedmiotowego traktowania Polski. Polska nie może być niepodległa, ponieważ nie będzie mogła być eksploatowana. Dlatego świat broni Wałęsy, składa mu hołdy, okrzykuje polskim mitem, najbardziej znaną polską twarzą, broni go z tych samych powodów, dla których bronił Jaruzelskiego<sup>18</sup>.

### Przesłanie

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI: Jeżeli nie odbędzie się dekomunizacja i głęboka lustracja, nie będziemy mieli wolnego państwa. Nie uzdrowimy tego państwa. Państwo jest chore. To państwo, które zostało zbudowane przy Okrągłym Stole, zostało naznaczone spadkiem sowieckim.

[...] Jeżeli do tego zadania [dekomunizacji i lustracji – red.] nie wrócimy i skutecznie go nie przeprowadzimy, Polski niepodległej, wolnej, bezpiecznej, silnej nie będzie<sup>19</sup>.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=1nxYpb8UnSw&feature=related>

<sup>2</sup> WZZ – Wolne Związki Zawodowe.

<sup>3</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=SUwN6xxcWO8&feature=related> oraz

<http://www.youtube.com/watch?v=AO6I2Kh62kw&NR=1>

<sup>4</sup> [http://www.youtube.com/watch?v=k1vC\\_T0r\\_xl&NR=1](http://www.youtube.com/watch?v=k1vC_T0r_xl&NR=1)

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=y9hvTgx0oYc&NR=1>

<sup>7</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=9AJU-ivPvWU&feature=related>

<sup>8</sup> MZK - Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

<sup>9</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=9AJU-ivPvWU&feature=related>

<sup>10</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=9AJU-ivPvWU&feature=related>

<sup>11</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=FIENR7lrJpw&feature=related>

<sup>12</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=y9hvTgx0oYc&feature=related> oraz [http://www.youtube.com/watch?v=\\_via-6zruX8&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=_via-6zruX8&feature=related)

<sup>13</sup> [http://www.youtube.com/watch?v=\\_via-6zruX8&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=_via-6zruX8&feature=related)

<sup>14</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=oS3v1s3vlvE&feature=related>

<sup>15</sup> [http://www.youtube.com/watch?v=\\_via-6zruX8&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=_via-6zruX8&feature=related)

<sup>16</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=gmOaSuLegVA>

<sup>17</sup> [http://www.youtube.com/watch?v=\\_via-6zruX8&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=_via-6zruX8&feature=related)

<sup>18</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=ZeeVKE43dII&feature=related>

<sup>19</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=ceal8Cv33J0&feature=related>